

W. T. PASZUTO, OCZERKI PO ISTORII GALICKO-WOŁYNSKOJ RUSI.

Akadiemia Nauk SSSR, Institut Istorii, Moskwa, 1950. s. 327

Ostatnia praca znanego mediewisty radzieckiego młodszego pokolenia, W. T. P a s z u t o, jest jedną z najciekawszych pozycji radzieckiej historiografii, jakie ukazały się w ciągu ubiegłego roku. Już sama koncepcja pracy jest niezwykle ciekawa i płodna. Praca składa się z dwu części. Pierwsza część — to praca o charakterze źródłoznawczym, poświęcona analizie składu i treści słynnej kroniki halicko-wołyńskiej (z tzw. latopisu hipackiego). Część druga poświęcona jest historii Rusi halicko-wołyńskiej od śmierci Romana Mściśławicza pod Zawichostem (1205) do końca XIII wieku. Tak więc Autor zrywa z tradycyjnym podziałem, jaki zwykle istnieje między studium źródłoznawczym a syntezą historyczną.

Koncepcja taka jest niewątpliwie b. płodna i pozwala dać syntezę wysokiej jakości. Podobne połączenie pracy źródłoznawczej i syntezy jest nie tylko wskazane, ale wprost konieczne, gdy analiza naukowa materiału źródłowego, będącego podstawą pracy syntetycznej, nie została jeszcze przeprowadzona w sposób zadowalający. Tak właśnie było z latopisem hipackim, podstawowym, bezcennym wprost źródłem do dziejów Rusi południowo-zachodniej i Litwy, a także i Polski — w XIII wieku. Autor zestawia dotychczasowe próby zbadania składu i treści tego pomnika, które jednak nie rozwiązały zagadnienia.

Obszerne studium źródłoznawcze P a s z u t y koncentruje się na zagadnieniu zbadania poszczególnych części składowych badanego pomnika. Drobiazgowo, erudycyjna analiza treści latopisu hipackiego, operująca szerokim materiałem innych pomników źródłowych — ruskich, polskich, a nawet zachodnio-europejskich — pozwala Autorowi ustalić pochodzenie poszczególnych fragmentów, a przede wszystkim wydobyc ich treść ideową. Jest cechą charakterystyczną historiografii radzieckiej, że prowadzone na dużą skalę erudycyjne prace nad źródłami średniowiecznymi nie przekształcają się nigdy, jak to nieraz bywało w literaturze burżuazyjnej, w swoistą „sztukę dla sztuki“. Prace te poświęcone są ustaleniu treści ideologicznej danego pomnika, jego ocenie jako wyrazu ideologii klasy panującej i jej określonych grup, słowem, prace te cechuje dążenie do określenia związku przekazu źródłowego z współczesną mu rzeczywistością społeczną. Trzeba dodać, że ta ocena jest niezwykle precyzyjna i pozbawiona wszelkich uproszczeń.

Taką właśnie drogą idzie P a s z u t o. Jego analiza kroniki halicko-wołyńskiej jest trwałym wkładem w naukę. Przy tym wnioski, do których Autor dochodzi w pierwszej części pracy, są podstawą, na której opiera się część druga — zarys historii Rusi halicko-wołyńskiej w XIII wieku.

Głównie ta druga część interesuje historyka państwa i prawa. Autor omawia obszernie ustroj społeczno-ekonomiczny Rusi halicko-wołyńskiej w XIII wieku. Wiadomo, że łatwo da się stwierdzić analogie ustroju społecznego Rusi halicko-wołyńskiej w w. XIII z ustrojem społecznym Polski tego samego okresu. Stwierdza to akademik Griekow: „Stosunki społeczne w Rusi halickiej... nie będąc identycznymi z stosunkami polskimi, miały jednak z nimi wiele cech wspólnych”¹. Wiek XIII to zarówno w Polsce, jak i na Rusi halicko-wołyńskiej okres feudalnego rozdrobnienia. Cechą charakterystyczną ustroju społecznego w tym czasie jest szybki wzrost potęgi materialnej bojarstwa i jego politycznego znaczenia. Wielka własność ziemska rośnie i umacnia się, wielcy bojarzy przeciwstawiają się coraz aktywniej władzy książęcej; niełatwo też księciu nagiąć do posłuszeństwa opozycję bojarską. Niektóre ośrodki (Przemyśl) stawały się niemal zupełnie niezależnymi od władzy książęcej centrami bojarskimi. Autor słusznie podkreśla tu analogie z Polską i Węgrami.

Podobnie jak i u nas, nadania czasowe i dożywotnie na rzecz bojarów na Rusi południowo-zachodniej przekształcają się w ziemię dziedziczną. Walka o ziemię jest w obrębie klasy feudalnej zjawiskiem stałym; szczególnie podkreśla Autor silną ekspansję kościoła, zmierzającego do opanowania jak największych obszarów. Podobnie jak u nas, zdarzają się wypadki zawłaszczania ziemi książęcej przez bojarów (regale ziemskie, zdaniem Autora, obejmowało tylko ziemię niezajętą).

Autor konstatuje stały wzrost poziomu produkcji rolnej i hodowli w obrębie wielkiej własności książęcej, bojarskiej i cerkiewnej. Liczba wolnych chłopów stawała się coraz bardziej nieznaczna, a umacnia się i krystalizuje w swych formach zależność chłopów od pana feudalnego. Z jednej strony ekonomiczny wzrost wielkiej własności, z drugiej walka klasowa na wsi i opór chłopów prowadził do zmiany formy wyzysku feudalnego — do przejścia od prymitywnej renty odrobkowej na system czynszowy. Analogie z Polską i tutaj narzucają się wyraźnie.

Typowe dla okresu rozdrobnienia feudalnego — nie tylko na Rusi halicko-wołyńskiej, ale i u nas — jest narastanie ambicji politycznych feudałów kościelnych. Autor analizuje walkę między księciem a feudałami duchownymi o kontrolę władzy państwowej nad kościołem. Rzecz znamienita oparciem dla władzy książęcej na Rusi stawały się nieraz monastera — podobną rolę nieraz grały u nas w XIII w. klasztory.

Autor podkreśla poważną rolę drobniejszego, „służebnego” bojarstwa, które stanowiło oparcie władzy książęcej w walce z opozycją wielkich bojarów. Warto przypomnieć, że i w Polsce trzynastowiecznej w okresie wzmocnienia władzy książęcej za pierwszych Henryków śląskich poważną rolę w ich państwie grało aktywne politycznie „szeregowe” rycerstwo wielkopolskie czy śląskie w walce z wielkimi feudałami, przede wszystkim kościelnymi.

Szczególną uwagę poświęca Paszuto rozwojowi grodów i miast, produkcji miejskiej i wymiany. Wykorzystując znakomite badania Tichomirowa i Rybakowa, ale także uzupełniając je szeroko materiałem z południowo-

¹ B. D. Griekow, *Krestjanie na Rusi s driewniejszych wriemien do XVII wieka*, Moskwa-Leningrad 1946, s. 257.

zachodnich ziem ruskich Autor przekonująco udowodnił wysoki poziom życia miejskiego na Rusi halicko-wołyńskiej w XII i XIII w. Jest to okres rozkwitu miast, rzemiosła (warto zwrócić uwagę na fakt mechanizacji rzemiosła i rozwiniętej produkcji na zbyt) i wymiany. Ruś halicko-wołyńska jest jednym z ważnych centrów wymiany, związanym licznymi drogami handlowymi nie tylko z innymi ziemiami ruskimi, ale także z zachodem Europy. Obszerny materiał źródłowy świadczy o tych rozgałęzionych kontaktach handlowych Rusi halicko-wołyńskiej.

Warto przy tym podkreślić rodzimość miast ruskich. Inaczej nieco jest w Polsce, gdzie nie da się zaprzeczyć poważnego udziału osadników i form ustrojowych z Zachodu w procesie szybkiego rozwoju miast w XIII stuleciu. Udział osadników niemieckich bezsprzecznie osłabia pozycję polityczną miast polskich. Równocześnie w sąsiedniej Rusi halicko-wołyńskiej widzimy dużą aktywność polityczną miast. P a s z u t o podkreśla tę świadomość polityczną mieszkańców miast, która prowadziła do politycznego sojuszu miast z władzą książęcą, skierowanego przeciw opozycji bojarskiej, nieustannej wojnie feudalnej i anarchii, hamującej dalszy rozwój produkcji miejskiej i wymiany. Patrycjat miast Rusi halickiej był silną podporą władzy książęcej, reprezentującej porządek wśród feudalnej anarchii. P a s z u t o trafnie cytuje ocenę sojuszu władzy monarszej i miast przeciw feudalnej anarchii, jaką dał Engels na podstawie analizy rozwoju krajów zachodniej Europy, ale która znajduje zastosowanie także dla Rusi halicko-wołyńskiej w XIII w. i dla sojuszu między miastami ruskimi a władzą książęcą².

Wreszcie omawiając ustrój społeczno-ekonomiczny Rusi halicko-wołyńskiej wspomina P a s z u t o i o jej rozwoju kulturalnym w XIII w. I na tym polu wiek XIII jest wiekiem dalszego rozwoju. Zresztą już analizowany w pierwszej części pracy latopis hipacki jest najlepszym dowodem wysokiej kultury Rusi halickiej w XIII wieku.

Jak widać, okres rozdrobnienia feudalnego nie jest okresem zastoju. Jest to — znówu nie tylko dla Rusi halickiej — okres dalszego gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju. Ten postępowy rozwój w słabym tylko stopniu powstrzymany został przez najazd tatarski. Wiadomo, że wśród innych ziem ruskich Ruś halicko-wołyńska nie poniosła stosunkowo dużych strat; w porównaniu do sąsiednich ziem ruskich wyszła ona na ogół obronną ręką.

Oczywiście, najazd tatarski był jednak dla dalszego rozwoju Rusi halicko-wołyńskiej czynnikiem ujemnym. Wzrastająca izolacja Rusi halickiej od innych ziem ruskich prowadzi w XIV w. do pewnego zastoju. Niemniej jednak w XIII wieku Ruś halicka nie tylko nie stała niżej od ziem polskich w swym rozwoju społecznym i kulturalnym, ale zapewne na pewnych polach przewyższała Polskę. Na tym tle, wyraźnie przedstawionym przez P a s z u t e, ostatecznie i nieodparcie upadają błędne tezy literatury burżuazyjnej o niskim, barbarzyńskim poziomie Rusi halickiej w porównaniu z Polską w okresie włączenia Halicza w skład monarchii Kazimierza Wielkiego (L i n n i c z e n k o, u n a s H e j n c s z). Z drugiej strony, P a s z u t o przeciwstawia się słusznie tezom burżuazyjnych nacjonalistów ukraińskich (D o r o s z e n k o i i n.), jako-

² F. Engels, O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji, Warszawa 1949, s. 11.

by Ruś halicka była w XIII w. jedynym i głównym centrum życia politycznego na całej Rusi.

Jednym z najciekawszych zagadnień, poruszanych w pracy Paszuty, jest zagadnienie zjednoczenia Rusi halicko-wołyńskiej. Autor poświęca sporo miejsca przebiegowi walki, prowadzonej przez synów Romana Mściśławicza, o zjednoczenie ziem halickiej i wołyńskiej. Pierwszy etap tej walki kończy się w roku 1228 zjednoczeniem Wołynia. Drugim etapem jest walka o ziemię halicką, która ostatecznie zostaje złączona z Wołyniem pod władzą Romanowiczów. Daniło Romanowicz zajmuje i Kijów, zresztą przejściowo.

Jak ocenia Paszuto tę akcję zjednoczeniową? Przede wszystkim silnie akcentuje jej postępowy charakter. Zjednoczenie Rusi halicko-wołyńskiej przez Daniła Romanowicza kładło kres anarchii i wojnie feudalnej. Pierwsza połowa XIII wieku jest okresem, gdy na Rusi halickiej ścierają się ze sobą przeróżne siły polityczne: o panowanie nad nią walczą poszczególni książęta ruscy, Andrzej II węgierski, Leszek Biały. Wewnątrz kraju również toczą się walki pomiędzy poszczególnymi bojarami. Potężni feudalowie wykorzystują interwencję obcą — chętnie zwłaszcza łączą się z Węgrami — przeciw podejmowanym przez Daniła próbom wzmocnienia władzy książęcej i zjednoczenia kraju. Paszuto obszernie przedstawia tę anarchię feudalną, mocno akcentując silne natężenie prowadzonych walk. O ostrości wojny feudalnej na Rusi halickiej świadczy istotnie cały szereg przytaczanych przez Autora epizodów (powieszenie przez bojarów książąt Igorowiczów, fakty przekształcania się bojarów w samodzielnych kniaziów).

Temu wszystkiemu kładło kres zjednoczenie państwa. Oznaczało ono opamiętanie opozycji bojarskiej i odśrodkowych tendencji bojarów i cerkwi w kierunku osłabienia i rozproszkowania władzy centralnej. Oznaczało ono koniec nieustannych zamieszek wewnętrznych i zewnętrznej interwencji. Był to sukces sił, zmierzających w kierunku zjednoczenia ziem ruskich.

Siły te działały już poprzednio, już w wieku XII³. Trzeba pamiętać, że Ruś w XII i XIII wieku należy do przodujących krajów Europy. W kierunku zjednoczenia ziem ruskich działały w tym czasie pewne zupełnie konkretne siły społeczne. Te siły, te żywioły były oparciem Daniły Romanowicza w jego akcji jednoczeniowej. Przez całą pracę Paszuty przewija się teza, która wskazuje na niższe, „służebne“ bojarstwo i bogatszych mieszkańców miast jako oparcie Daniły w jego walce z opozycją bojarską.

Wysoki rozwój ekonomiczny miast ruskich, w szczególności także miast na Rusi halicko-wołyńskiej, był już nam znany dzięki licznym i cennym opracowaniom. Paszuto podkreśla natomiast zagadnienie, nie przez wszystkich historyków radzieckich dostatecznie dotąd doceniane: zagadnienie roli politycznej miast. Mieszkańcy miast byli oczywiście zainteresowani w likwidacji feudalnej anarchii, w wzmocnieniu władzy książęcej. Miasta wykazywały wysoką świadomość polityczną, rozumiały konieczność walki z oligarchią bojarą. Stąd też istniały w pełni warunki dla politycznego sojuszu miast z wła-

³ O tym por. W. Paszuto i L. Czerepnin, *Pieriodizacja istorii Rossii epochi feodalizma*. Woprosy istorii, s. 60, a także D. S. Lichaczew, *Istoriczeskij i političeskij krugozor awtora „Słowa o połku Igorewie“*, *Słowo o połku Igorewie*, *Sbornik issledowanii i statiej*, M.-L., 1950, s. 39—50.

dzą książęcą, który też faktycznie istniał na Rusi halicko-wołyńskiej za Daniła Romanowicza, tak jak istniał już w XII wieku w innych ziemiach ruskich — za Andrzeja Bogolubskiego i Włodzimierza Monomacha, tak jak w Europie zachodniej — zgodnie ze zdaniem Engelsa — istniał już od X wieku. Ten sojusz wzmacnia władzę książęcą i P a s z u t o pokazuje konkretnie, w jaki sposób ją wzmacnia. M. in. oparcie się na miastach wzmacnia siłę militarną księcia, pozwala Daniłowi Romanowiczowi stworzyć silne oddziały wojsk piechoty, złożonych z ludności wiejskiej i miejskiej.

Zjednoczenie ziem ruskich — nie wszystkich co prawda — dokonane było przez Daniła Romanowicza na podstawie określonych przesłanek, w oparciu na konkretnych siłach społecznych. Zbyt słabo może wypadło w pracy P a s z u t y wskazanie na przyczyny polityczne i wielkie znaczenie walki z interwencją zewnętrzną, popieraną przez bojarских oligarchów. Tym niemniej czytelnik widzi przesłanki, na których oparło się powstanie monarchii Daniła Romanowicza.

Czy były to przesłanki trwałego zjednoczenia państwowego, czy zwycięstwo sił centralizacji było trwałe? Na pytanie to Autor słusznie odpowiada przecząco. Monarchia Daniła Romanowicza była tworem dość krótkotrwałym. Szkoda, że Autor nie opracował szerzej problemu jej upadku, nie wyjaśnił bliżej, dlaczego nie było podstaw do trwałego zjednoczenia państwowego. Zagadnienie to jest zresztą nader skomplikowane i niełatwo je rozwiązać w kilku zdaniach.

P a s z u t o zwraca uwagę na to, iż rozwój ekonomiczno-społeczny Rusi nie był jeszcze o tyle zaawansowany, by zwycięstwo sił centralizacji mogło być trwałe. Myśl to niewątpliwie trafna; szkoda, że nie została rozwinięta. Podstawa społeczna, na której książę się opierał, była dość poważna: miasta, „służebne“ bojarstwo. Ale poparcie drobnych bojarów książę musiał okupywać nadaniami ziemi na ich rzecz, co niewątpliwie wzmacniało ich pozycję wobec księcia. W ten sposób poparcie tej grupy było przejściowe. Wszystko to Autor stwierdza i stwierdza trafnie. Ale te ustalenia nie wystarczają, moim zdaniem, nie wyjaśniają jeszcze, dlaczego na ówczesnym etapie rozwoju społeczno-gospodarczego Rusi zjednoczenie nie mogło być trwałe. Należało silniej podkreślić i wyjaśnić słabość sił dośrodkowych, centralizacyjnych, działających w tym okresie.

Jest jeszcze jedno zagadnienie ogromnej wagi — zagadnienie najazdu tatarskiego i jarzma tatarskiego na Rusi. Wiadomo, że cofnęło to wstecz wysoki poziom rozwoju gospodarczego i kulturalnego ziem ruskich. Zniszczenia i zahamowanie dalszego rozwoju gospodarczego, upadek rzemiosła i wymiany, rolnictwa, a także poziomu kultury i oświaty były następstwem najścia Tataro-Mongołów na ziemie ruskie. Musiało to oczywiście zahamować, sparaliżować działalność sił, zmierzających do zjednoczenia. Dopiero znacznie później konieczność samoobrony zaczęła odgrywać poważną rolę w działalności zjednoczeniowej książąt ruskich, w szczególności zaś moskiewskich. Pierwsze skutki najazdu tatarskiego nie mobilizowały, ale paraliżowały wszelką akcję zjednoczeniową.

Wyżej już była mowa o tym, że straty Rusi halickiej poniesione wskutek najazdu tatarskiego były stosunkowo niezbyt wielkie. Nie było tu tego ogromnego kroku wstecz, jaki na innych ziemiach ruskich wiązał się z obcym na-

jazdem. Daniło Romanowicz i jego następcy potrafili zachować pewną samodzielność w stosunkach z Tatarami. Na tym tle nie byłoby łatwo zrozumieć, dlaczego po śmierci Daniła Romanowicza nastąpił tak gwałtowny, jak mniemano, upadek jego monarchii. Przecież upadek Rusi halickiej po najeździe tatarskim (który wszak nie zmieniał tu, jak wszędzie, ustroju społecznego, a strat bezpośrednio tej ziemi ruskiej nie wyrządził) nie był tak znaczny.

Jednym z cenniejszych, nowych zupełnie osiągnięć omawianej pracy jest wykazanie, że ten upadek, ten gwałtowny rozkład monarchii Daniła Romanowicza po jego śmierci wcale tak od razu nie nastąpił. Autor wykazuje, że i w drugiej połowie XIII wieku pozycja książąt halickich jest silna, że wcale nie było tego gwałtownego rozpadu, o jakim dotąd mówiono, opierając się na przekazach latopisu wołyńsko-halickiego. Posłużyła tu Autorowi dokładna analiza treści latopisu, który w swej części poświęconej końcowym dziesięcioleciom XIII w. reprezentuje kronikarstwo małego księstwa włodzimierskiego, wrogiego księstwu halickiemu i przede wszystkim Lwu Daniłowiczowi. Stąd pomniejszanie roli Halicza i Lwa Daniłowicza, która wcale nie była mało ważna. Halicz nadal gra dość poważną rolę w polityce międzynarodowej, ma pewną niezależność wobec Tatarów i reprezentuje poważną jeszcze siłę. Następca Daniła, Szwarn, a potem Lew Daniłowicz jest więc w poważnej mierze spadkobiercą jego polityki silnej władzy książęcej, walczącej z bojarami.

Stopniowy upadek polityczny i gospodarczy Rusi halickiej, jej pogłębiająca się izolacja wobec innych ziem ruskich — to już zagadnienie XIV wieku, a więc okresu, którym P a s z u t o w swych szkicach z założenia się nie zajmował.

Niezwykle cenną częścią pracy P a s z u t y jest rozdział, poświęcony stosunkom międzynarodowym Rusi halicko-wołyńskiej około połowy XIII wieku. Autor zestawia tu bogaty materiał źródłowy, zaczerpnięty ze źródeł ruskich, polskich, węgierskich, czeskich, niemieckich, źródeł krajów bałtyckich itd. Opanowanie tego materiału jest imponujące i świadczy o rzetelnej erudycji Autora. Wyniki: Ruś halicko-wołyńska była w tym czasie jednym z centrów polityki europejskiej, w którym ogniskowały się przeróżne wpływy i stosunki. Ruś halicka bierze aktywny udział w wydarzeniach międzynarodowych, utrzymuje kontakty z ówczesnymi europejskimi potęgami tak bliższymi, jak i dalszymi. Niezwykle ciekawe są dane, dotyczące stosunków Rusi halicko-wołyńskiej z Litwą i Polską. Trzeba przyznać, iż P a s z u t o doskonale zna podstawowy zasób źródeł polskich omawianego okresu i trafnie ocenia wzajemne stosunki Rusi i Polski. Zna również polską literaturę przedmiotu. Są tu wprawdzie pewne drobne błędy i usterki⁴, ale nie podważają one trafnej oceny ogólnej.

Osobne miejsce zajmuje w pracy P a s z u t y zagadnienie stosunków Rusi z kurią papieską. Poświęcił mu Autor już uprzednio obszerny artykuł (Woprosy istorii, nr 5/1949, s. 52—76). Autor skutecznie zwalcza tezy prowatykańskich historyków (A m m a n, U m i ŋ s k i), jakoby kuria papieska prowadziła

⁴ Do usterek należy zaliczyć np. błędne datowanie wyprawy Daniła z Konradem Mazow. pod Kalisz na rok 1229/30 (zamiast 1223), czy też przejęta z Kroniki wielkopolskiej (por. MPH III, 560) błędna informacja o udziale Bolesława Wstydlwego w bitwie z Tatarami pod Opolem. Są to usterki drobne i łatwe do skorygowania.

politykę „obrony“ Rusi przed niebezpieczeństwem tatarskim i demaskuje cel kurii — latynizację Rusi. *Paszu to* wskazuje na fakt ścisłego sojuszu kurii z zaciętymi wrogami Rusi i Litwy — niemieckimi zakonami rycerskimi. Kuria, która nic nie zrobiła dla poparcia walki ziem ruskich z Tatarami (nb. *Paszu to* podobnie jak inni historycy radzieccy podkreśla, iż walka Rusi z Tatarami ocaliła Europę od najazdu tatarskiego), potrafiła nawet wchodzić w sojusz z Tatarami przeciw Rzeszy, Nicei i Turkom.

Brakiem pracy *Paszu ty* są pewne wady konstrukcji. Jego szkice zawierają treść niezmiernie bogatą, ale też przelewa się ona przez ramy konstrukcyjne. Niektóre rozdziały grzeszą chaotycznością (w szczególności dotyczy to rozdziału o stosunkach społeczno-ekonomicznych na Rusi halicko-wołyńskiej, zresztą niezwykle ciekawego). Autor przeplata bez większego porządku dane dotyczące rozwoju ekonomicznego, ustroju społecznego i państwowego. Dość chaotycznie podane są też niektóre fragmenty historii politycznej. Są w pracy powtórzenia. Nie jest to brak zasadniczej wagi, ale utrudnia on korzystanie z tej b. cennej pracy.

Szkice *Paszu ty* są trwałym wkładem w naukę. Stanowią one przykład wysokiego poziomu radzieckiej historiografii, korzystającej z założeń materializmu historycznego i osiągającej na tej drodze rezultaty trwałej wartości. W sumie — doskonała, twórcza praca, której poznanie dla mediewistów — i nie tylko dla nich — jest i będzie pożyteczne, i niezbędne.

Jan Baszkiewicz (Warszawa)

KSIEGA UPOSAŻENIA DIECEZJI POZNAŃSKIEJ Z ROKU 1510, wydał ks. Józef Nowacki, Poznań 1950, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydawnictwa źródłowe Komisji Historycznej, Tom X, s. 413 + 2 nlb. + 1 mapa.

Księga uposażeń diecezji poznańskiej wyrosła z praktycznych potrzeb chwili, niezależnie od gnieźnieńskiej arcybiskupa Łaskiego, i wbrew odmiennym poglądom naukowym wyprzedziła tę o lat kilka, bo zapoczątkowana została w r. 1494 za biskupa Uriela Górki. Szkoda, że w związku z tym wydawca nie podał, jakie były dotąd poglądy na znaczenie i zależność Księgi diecezji poznańskiej. St. Kutrzeba (Historia źródeł dawnego prawa polskiego I, s. 37) podawał również datę 1510 jako datę sporządzenia Księgi uposażenia diecezji poznańskiej, a Księgę gnieźnieńską datował na lata 1516 i 1523, tym samym więc również nie mógł jej łączyć z gnieźnieńską, co najwyżej łączył je obie z uchwałą synodu piotrkowskiego z r. 1510. Kapituła poznańska posiadała od dawna już inwentarze majątkowe swych posiadłości ziemskich i praw majątkowych. W r. 1422 opracowano papierowy inwentarz wszystkich prebend, jak się przekonujemy z faktu wystawienia w r. 1454 poświadczenia o stanie uposażenia prebendy kanonickiej *fundi* Kórnik z czasów Mikołaja Strosberga, zmarłego w r. 1419. Inwentarz przepisano w r. 1423 w pergaminowej księdze zwanej „inventarius pergamineus”. Stanowił on przez wiek XV i w początkach XVI w. główne źródło informacji o majątkach kapituły. Księgę tę wypożyczył pod koniec XVI wieku kanonik Hieronim Gowadowski i mimo wezwań nie zwrócił. Pozostał z tej księgi odpis inwentarza prebend kapitulnych,